Rok V. LUTY 1938 Nr 2

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Dodatek do „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

CO PRZECIWSTAWIĆ KOMUNIZMOWI?

„Zaprawdę, powiadam wam, coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili". (Mat. XXV, 34—40).

Ukochani w Chrystusie!

I. Wszystkim żywo tkwią jeszcze w pamięci te chwile roku ubiegłego, kiedy to południowe połacie naszego kraju (kieleckie) nawiedziła straszna klęska powodzi i zniszczenia.

W jednej jakby chwili wezbrały mętnymi wodami małe strumyki, potoki i rwały niepowstrzymane i pełne zniszczenia na uprawne pola, znosząc domy, zabudowania, topiąc w swych odmętach inwentarz i ludzi. Szczęśliwi, którzy potrafili uciec na wzgórza, bo nie tylko sami uratowali swe życie, ale innym jeszcze mogli nieść pomoc i skuteczny ratunek.

Taką mętną falą potopu rozlewającego się po narodach i państwach, jest dziś komunizm czyli bolszewizm. A dowodem jego niszczycielskiej siły to nieszczęsna Rosja i krwawiąca się w wojnie bratobójczej Hiszpania.

Szczęśliwe narody i państwa, które nie stanęły z założonymi rękoma... bierne... lekceważące napór tej fali, ale dźwignęły się na wzgórza i wyżyny Boże . ku nauce Chrystusowej... wskazówkom Kościoła Św., tam szukając ratunku dla siebie i całej zagrożonej ludzkości.

Do tych narodów czuwających musi należeć również Polska cała... Co przeciwstawić zgubnym falom komunizmu?

Głęboką znajomość nauki Kościoła i Jego poglądów na rozwiązanie potrzeb i braków gniotących ludzkość... Jeśli rozmaite próby odrodzenia narodów zawiodły dziś tak boleśnie i otwarły wrota do komunizmu, to jest to winą tych, którzy wzgardzili świetlaną i prostą drogą, skutecznym lekarstwem, jakie daje Kościół w swej nauce na rozwiązanie bolączek dzisiejszej ludzkości. Nie pomogą tu żadne partie, polityki i Liga Narodów, jeśli podstawą tychże nie będzie duch Chrystusowy i świetlana nauka

Jego Kościoła.

Przeciwnie, zniknie komunizm, gdy pracodawcom, robotnikom, rolnikom, rzemieślnikom, bezrobotnym damy poznać społeczną naukę Kościoła i dołożymy się wszyscy do jej zrealizowania w życiu narodów i państw.

Zaczynajmy od siebie. Na zebraniach naszych roztrząsajmy nie tylko zagadnienia dogmatyczne, obyczajowe, ale starajmy się dokładnie zapoznawać za pośrednictwem naszych duszpasterzy, światłych katolików świeckich z nauką Kościoła o społeczeństwie, jego prawach, urządzeniu, a przekonamy się wówczas, że tylko te rozwiązania mogą uszczęśliwić prawdziwie ludzkość i przynieść oczekiwany dobrobyt wbrew głupim, barbarzyńskim i krwawym mrzonkom komunistycznym. Wykonujmy to praktycznie. Na poważne, odpowiedzialne stanowiska gospodarcze, rolnicze, gminne, powiatowe, Sejmu i Senatu wybierajmy tylko ludzi, którzy sami przejęci duchem katolickich zasad, stale urzeczywistniać i w czyn je wprowadzać będą. Pamiętajmy zawsze o jednym, że nie wolno nam być katolikami tylko w kościele, na zmianie różańcowej, na zebraniu A. K. — owszem, zasadami Kościoła mamy kierować się wszędzie, zawsze i na każdym stanowisku.

Mętnej fali komunizmu przeciwstawić musimy — **podniesienie życia katolickiego wśród tegoż społeczeństwa.** Na radość naszą przyznać musimy, że w zrozumieniu tego najistotniejszego zadania przoduje dziś nasza kochana młodzież akademicka i poważnie zastanawiająca się większość inteligencji naszej. Niestety, ci którzy tego odrodzenia i podniesienia najwięcej potrzebują t. j. nasi robotnicy, rzemieślnicy, bezrobotni a w dużej też części nasi rolnicy pozostają pod tym względem bardzo często w stanie najopłakańszym, wystawieni na wywrotną agitację i bezbożną naukę komunizmu. Skutki tego widzimy stale — kompletne zeświecczenie życia... noszenie płaszcza na dwóch ramionach, czyli jak się to mówi: „Bogu świeczka i djabłu ogarek"... zaniedbywanie praktyk religijnych... bratanie się z niedowiarkami i wywrotowcami... wyszydzanie i podrywanie powagi Kościoła i duchowieństwa, oto smutne dowody zatrucia jadem komunistycznym życia jednostek, rodzin, społeczeństwa naszego.

Jeden z naszych robotników uwikłany rozkładową robotą komunizmu ucieka do Bolszewii, wraca jednak wkrótce do Ojczyzny, sam oddaje się w ręce sprawiedliwości, wołając: „Gdybym ja o tym wszystkim wcześniej wiedział, nie byłbym

nigdy komunistą". Tak, gdyby każdy robotnik, rzemieślnik, pracownik, inteligent wiedział, co to jest komunizm... gdyby miał więcej świadomości religijnej... gdyby według przykazań Bożych i kościelnych żył, w życiu Kościoła brał czynny udział — na pewno nigdy nie byłby komunistą.

II. Rozszerzanemu przez komunistów materializmowi przeciwstawiać musimy — wyrzeczenie się nadmiernego przywiązania do dóbr doczesnych. Ojciec Św. w swej Encyklice o komuniźmie stwierdza bezapelacyjnie: „Ta prawda najpotrzebniejsza jest w naszej epoce, ponieważ materializm pożąda dóbr doczesnych i rozkoszy", a „Chrześcijanie wszyscy tak bogaci jak ubodzy powinni nieustannie wznosić oczy ku niebu, pomni na słowa, że „nie mamy tu miasta trwałego, ale przyszłego szukamy". Włodarzami tylko jesteśmy doczesnymi, a dobra którymi rozporządzamy są tylko środkiem do czynienia dobrze, nie zaś celem naszego tu istnienia.

Gdyby znani z hulaszczego trybu życia książęta, urzędnicy i inteligenci rosyjscy pamiętali na tę naukę, na pewno nie byłoby dziś w Rosji krwawego ich pogromu i tych nieszczęść, jakich kraj ten jest świadkiem. Czyż nadmierne używanie bogaczy... marnotrawstwo grosza na gorszące zabawy... nie jest i dziś dla biednych i upośledzonych okazją do nienawiści klasowej... posłuchu rozmaitym agitatorom komunistycznym? Oby i do wielu z nas nie przylgnęły słowa Św. Jakuba Ap.: „Nuże teraz bogacze płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was. Skarbiliście sobie gniew w ostatni dzień". (Jak. V, 1-3).

Biedni zaś winni pamiętać, że wolno i trzeba się starać o zapewnienie sobie i rodzinie potrzeb życiowych, wolno myśleć o polepszeniu doczesnej doli, ale nie zbrodnią, rabunkiem i krwią innych... że nigdy nie dojdzie do tego, by znikły całkowicie niedostatki i bieda wśród ludzi... że zawsze będą nierówności... że trzeba krzepić się cierpliwością, poddaniem się woli Bożej i usilną a sumienną pracą.

Nienawiści komunistycznej przeciwstawić mamy czynną miłość chrześcijańską i sprawiedliwość.

Zapytuję was, co porywało w pierwszych wiekach chrześcijaństwa najbiedniejszych i niewolników do wiary Chrystusowej? Gorąca miłość wśród wyznawców Chrystusowych... poszanowanie godności ludzkiej... miłosierdzie wielkie ze strony zamożnych chrześcijan.

Dziś złudnym i fałszywym hasłom bolszewizmu — „rów-

ność, wolność i braterstwo" przeciwstawić możemy jedynie naukę Tego, który rzecznikiem był prawdziwej równości, wolności i miłości, który podstawą swej nauki uczynił zasadę: „Po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeśli jedni do drugich miłość mieć będziecie".

Miłość ta każe nam dziś wspierać bezrobotnych i niemających kawałka chleba... nie odpychać od drzwi swoich nędzarzy i potrzebujących.. być członkiem „Caritasu", Stow. Św. Wincentego á Paulo... organizować pomoc po wsiach i miasteczkach w sekcjach dobroczynnych różańcowych... nie żałować grosza i sił na ratowanie biedy, osuszanie łez, gojenie cierpień ludzkich — tą tylko bowiem drogą spełnimy swą powinność katolicką i powstrzymamy niejednego od zbrodni komunizmu. Czynić zaś to mamy nie z musu... nie aby pozbyć się natrętów... nie z tego co nam łaskawie skapnie... nie z hałaśliwych zabaw i imprez, lecz z miłości, poczucia braterskiego i obowiązku sumienia.

Spotkałem się z bardzo gorliwym katolikiem robotnikiem, o którym mówiono mi, że był ongiś zagorzałym socjalistą. Zapytany o powód zaszłej zmiany odpowiedział krótko: „Przekonałem się na sobie i innych, że Kościół to największy dobroczyńca i obrońca ludu pracującego — porzuciłem więc tych, którzy kłamali, a zostałem wiernym Kościołowi".

Różańcowi! Ojciec Św. w Encyklice swej o komuniźmie, wzywa wszystkich do zdecydowanej walki z tą plagą ludzkości wołając głośno na cały katolicki świat: „Prosimy gorąco wszystkich, aby podwoili modlitwy swe i umartwienia, prosząc Boga o skuteczną pomoc dla Kościoła w dzisiejszej walce straszliwej, błagając o wstawiennictwo u Boga Niepokalaną Bogarodzicę".

Nie pozostaje nam wobec tego nic innego jak przypuścić potężny szturm do bram niebieskich, do Niebieskiej Pani naszej a to za pośrednictwem modlitw naszych różańcowych, które ofiarować często winniśmy w intencji zwycięstwa nad bolszewizmem... zadawać sobie w tejże intencji drobne nawet umartwienia codzienne i stanąć zdecydowanie pod rozkazami Kościoła, Jego Wodzów do walki z złem aż do zwycięstwa Chrystusowej sprawy. Amen.

Ks. dr S. W.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piasecki, Pińczów.